

Załoga ZPW im. Gwardii Ludowej
pracuje
na poczet września

Znaczący sukces produkcyjny uzyskała załoga ZPW im. Gwardii Ludowej, która w dniu 27 bm. zrealizowała swój sierpniowy plan produkcji.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 205 (3147) ROK X

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNIA 1954 ROKU

CENA 13 GR.

NIE MOŻNA PRZEJŚĆ do porządku dziennego NAD WOLĄ FRANCJI

Podziękowanie
m. Paryża
za życzenia
ludu
Warszawy

WARSZAWA, 29. 8.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht otrzymał od przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża — Bernarda Lafay'a depeszę następującej treści:

JERZY ALBRECHT

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Warszawy.

W imieniu Paryża przesyłam Panu serdeczne podziękowania za życzenia przesłane przez Radę Narodową Warszawy z okazji 10-letniej rocznicy wyzwolenia naszego miasta. W imieniu stołecy Francji wyrażam bohaterskiemu miastu Warszawie i całemu narodowi polskiemu uczucia wiernej przyjaźni.

BERNARD LAFAY

Przewodniczący Rady Miejskiej Paryża

Niedziela lotnicza w Łodzi

W dniu wczorajszym z okazji Święta Lotnictwa odbyły się na lotnisku w Lublinku wielkie pokazy lotnicze. Na imprezę tę przybyli przedstawiciele partii, władz, organizacji masowych, wojska oraz wielotysięczne tłumy łodzian.



Atrakcją wczorajszych pokazów lotniczych były m. in. skoki spadochronowe.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. B. Geragi, który mówił o rozwoju i wielkich osiągnięciach naszego lotnictwa oraz o jego znaczeniu dla obronności kraju, rozpoczęły się blisko dwie godziny trwające pokazy lotnicze. Po serii pilotów, szybowników i skoczków spadochronowych na różnego rodzaju typach samolotów i samolotów dostarczących zebranyemu nieodczepnym wrzemu

Zielona rakietka — to sygnał do rozpoczęcia pokazów. Słychać hukot silników i już na horyzoncie ukazują się trzy samoloty typu „C-55-13”. Zniżają się. Tysiące par oczu obserwują maszyny. Na kłębach samolotów dumnie powiewają flagi: białe, czerwone, czarna i niebieska.

I znów trzy samoloty. Tym razem odrywają się od nich

Dalszy ciąg na str. 2

Francuskie Zgromadzenie Narodowe dyskutuje w sprawie EWO

PARYŻ, 29. 8. W sobotę po południu rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układu „euro-pejskiej wspólnoty obronnej”, oczekiwana z ogromnym napięciem przez społeczeństwo francuskie i przez opinię publiczną na całym świecie. Z niezliczonych komentarzy, które poprzedziły otwarcie debaty, widać, że wszyscy zdają sobie sprawę z przełomowego znaczenia przyszłej decyzji parlamentu francuskiego. Wynik debaty zdecydował ma o tym, czy Francja odrzucając układ, zachowa suwerenność i niezależność oraz przeschłodzi agresywny Wehrmacht pod szyldem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Sala obrad w Pałacu Burbońskim zapelniała się już na pewien czas przed wyznaczonym terminem. Na trybunach zebrała się liczna publiczność. Obok przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej, przybyli fotografowie i kinoperatorzy, dopuszczani z reguły tylko na specjalne, „doniosłe posiedzenia”. Obecni byli także w swych łóżach liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wśród nich ambasador PRL, Stanisław Gałęski, ambasador Wielkiej Brytanii, Jebb, oraz ambasador USA, Dillon.

Na ławach poselskich zasiadł m. in. sędziwy Edouard Herriot, honorowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, jeden z wybitnych przeciwników układu o EWO, powitany żywymi oklaskami przez zebranych. Nazwisko

Herriot figuruje na liście mówców, na którą wpisało się już około 80 przedstawicieli wszystkich ugrupowań parlamentarnych. O godzinie 15.15 rozpoczęła się debata nad układem o „europejskiej wspólnoty obronnej”. Pierwszym mówcą był Jules Moch, jako sprawozdawca komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

Jules Moch przedstawił motywy, którymi powołała się komisja, zalecając odrzucenie układu o EWO. Podkreślił on, że układ o EWO sprzeczny jest z podstawowymi zasadami konstytucji francuskiej i powoduje poważne ograniczenie suwerenności państwa. Gdyby układ ten został zrealizowany — oświadczył mówca — parlament francuski zostałby pozbawiony, na przykład, takich ważnych prerogatyw, jak prawo określenia czasu trwania służby wojskowej, ustalania liczebności armii, wysokości żołdu i wydatków na cele wojskowe. Minister spraw zagranicznych straciłby prawo prowadzenia rokowań na temat pomocy zagranicznej dla Francji i utrzymania z państwami, nie będącymi członkami EWO, kontaktów w tych sprawach, które należą do kompetencji naczelnych organów EWO.

Zostawiając okrojone nawet prerogatywy prezydenta republiki i ministra obrony narodowej. Z kolei Jules Moch referował zarzuty komisji z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Układ o EWO — podkreślił sprawozdawca — pozostaje w faktycznej sprzeczności z układem moskiewskim z roku 1944, z porozumieniami zawartymi w roku 1945 w Jaltie i Poczdamie, jak również z londyńskimi układami mocarstw zachodnich z lat 1947 i 1948, które przewidywały całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec.

Układ o EWO dyskryminuje Francję. Czyż można mówić o równouprawnieniu — oświadczył Jules Moch — skoro nie ma już istniejącej francuskiej armii narodowej? Układ paryski przynajmniej Niemcom ogromną przewagę wpływu zarówno w dziedzinie sił zbrojnych, jak i w zakresie przemysłu ciężkiego.

Przechodząc do zagadnień natury militarnej, sprawozdawca podkreślił, że nie moż-

na liczyć w okresie wyścigu zbrojeń na to, iż udałoby się utrzymać na dalszą metę broń atomową i wodnorodną. Niemcy — oświadczył Jules Moch — mogłyby ulec pokusie użycia swoich sił zbrojnych dla zaspokojenia swych roszczeń terytorialnych.

Zwracając uwagę na straszną groźbę nowoczesnej wojny, w której użyta zostałaby broń atomowa i wodnorodna, Jules Moch oświadczył: Stoi my dziś przed wyborem — albo rozbrojenie, albo zagład.

Praagniemy wszyscy — mówił dalej Jules Moch — utrwalenia i umocnienia pokoju. Istnieją natomiast rozbieżności w poglądach na sposoby zrealizowania tego celu. Nie da się zaprzeczyć, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiło pewne odprężenie. Kontakty nawiązane w Berlinie i w Genewie pozwalają spodziewać się dalszych owocnych wyników.

Wzywając do podjęcia nowych wysiłków na rzecz porozumienia ze Związkiem Radzieckim w celu utrwalenia pokoju, mówca oświadczył: Należy doprowadzić do pokojowego współistnienia między dwoma światami, które nie mogą nie uznawać się nawzajem.

Sprawozdawca ubolewał, że na Francuzów wywierają „nieodpuszczalny nacisk — indywidualny i zbiorowy” ich „przyjaciele”, którzy odmówili przyłączenia się do Francji, lecz pchają ją do EWO. Po tych słowach skierowanych w stronę Amerykanów i Amerykanów Jules Moch popieł ingerencje Adenauera w sprawy wewnętrzne Francji.

Albo — powiedział dalej mówca — głosicie za EWO i wówczas nie bierzcie już u-

Dokończenie na str. 2

„Dzień Górnika” w Związku Radzieckim

MOSKWA, 29. 8. Z okazji „Dnia Górnika” odbyła się dnia 28 bm. w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych uroczysta akademicka, w której wzięli udział pracownicy Ministerstwa Przemysłu Węglowego ZSRR oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych Moskwy.

Zgromadzeni powitali serdecznie przybyłych na akademie członków delegacji górników chińskich, polskich i niemieckich przebywających w Moskwie. Kierownicy delegacji — zastępcy przewodniczącego KC Ogólnochińskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego Czaou Jui-sian, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników PRL Paweł Adamczyk, przewodniczący Lipskiego Zarządu Obwodowego Związku Zawodowego Górników Rudolf Vogel — przekazali górnikom radzieckim serdeczne pozdrowienia w dniu ich święta i życzyli im dalszych sukcesów w rozwoju przemysłu węglowego, w umocnieniu potęgi ich socjalistycznej ojczyzny.



Publiczność z napięciem śledzi śmiatki wyczyn spadochroniarza.

Obchody dożynkowe i otwarcie nowych powiatowych wystaw rolniczych Wieluń

Wszystkimi drogami ciągnęli wczoraj chłopci do Wielunia. Jechali czym kto mógł — samochodami PKS, wozami, rowerami, a z bliższych okolic — szli pieszo.

Tę niedzielę przecież mieli ujeżdżać na Powiatowej Wystawie Rolniczej dorobek wsi wieluńskiej w ciągu 10-lecia Polski Ludowej, obejrzeć próbki najlepszych tegorocznych zbiorów w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach chłopskich gospodarujących indywidualnie.

Wczorajsza niedziela miała dla chłopów powiatu wieluńskiego podwójne znaczenie. Obchodzili oni również w tym

kobiety z gminy Ostrówek wzięły udział w dożynkach.

Na uroczystości dożynkowej 51 produjących chłopów odznaczonych zostało premiami pieniężnymi po 300 zł. 10 spółdzielni produkcyjnych otrzymało za wybitne osiągnięcia w gospodarce rolnej i stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych premie pieniężne od 700 do 2.100 zł.

Następnie przewodniczący PRN w Wieluniu tow. Paweł dokonał otwarcia Powiatowej



Ogromne zainteresowanie chłopów zwiedzających Wystawę Rolniczą w Sieradzu wzbudziły nowoczesne maszyny i narzędzia rolnicze produkcji krajowej i radzieckiej wystawione przez POM w Zapolu.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy wystawy oglądają ekspozycję.

Już
wkrótce
ogłosimy
szczegóły
III
Wielkiego
Konkursu
„Głosu
Robotniczego”
pn.
„Co wiesz
o Kraju
Rad?”



Stolsko Zakładów Mleczarskich na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Sieradzu.

dnia tradycyjne, chłopskie święto dożynek.

Kiedy około godziny 11 tłumy ludzi wypełniły już przedwystawowy plac i kiedy głos zabrali tow. Paweł, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu — chłopci chwiliwie zaczęli słuchać cyfr i faktów, podsumowujących ich wytyczoną pracę. Południem do dumy było sporo. 27 bm. powiat wieluński wykonał w 100,8 proc. miesięczny plan skupu zboża.

Gmina Kraszewice przekroczyła już 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw ziarna. W ślad za nią podąża gmina Sokolniki. W ciągu kilku ostatnich lat wyrosło w Wieluniu wiele producentów, światłych gospodarzy, jak Stanisław Bakalarczyk z grom. Stojec, grom. Praszka, Stanisław Osrodek, gromada Skrzywno, gmina Ostrówek, Franciszek Kiciński, gromada Sadowiec, gminy Działoszyn i wielu innych. Rozwinięły się poważnie spółdzielnie produkcyjne w Kraszkowicach, Łaszewie i Kąkaczu. Z największym jednak sukcesem przysięgli dożni chłopcy z gromady Dąbrowa, gminy Kurów, którzy 27 bm. zorganizowali spółdzielnię produkcyjną i nazwali ją szczytnym mianem: „Dziściolecie”.

Bogaty plon zebrali tego roku spółdzielni i chłopci wieluńscy. Ciężkie do żniwnych kłosa były też wieńce dożynkowe, które składali sobie nawzajem, po bratersku, spółdzielcy z Kraszkowic, chłopcy z Łazów i chłopcy z gminy Skomlin — kraszkowickim spółdzielcom. Przy wręczeniu wieńców rozlegały się tradycyjne przysięgi ludowe i piosenki ilustrujące wspólną pracę budowania lepszego życia na wsi.

Szczególnie barwnie wypadła młodzież ZMP-owska z gromady Kowale, gminy Praszka. Przy dźwiękach harmonijki młodzieżowy zespół tanczył z Kowalem Kowalczykiem i bogatego wieńca dożynkowego podkreślił doniosłość ludowego święta zebranych plonów. Wieniec ten młodzieńcy — ZMP-owcy wzięli i sekretarzowi KP tow. Matulakowi.

Nie zabrakło na uroczystości przedstawicieli klasy robotniczej z Pabianic, która opiekuje się powiatem wieluńskim. W imieniu pracujących chłopów całego powiatu

Wystawę Rolniczą. Setki chłopów ruszyły na zwiedzanie ciekawych ekspozycji.

Największe zainteresowanie wzbudzały „zielone taśmy”, projekty budowy silosów oraz nowoczesne maszyny rolnicze. Antoni Sobczyk z Ożarowa, Józef Kaczor z Komorników i ich sąsiedzi, a także wielu innych chłopów chodzili po wystawie, oglądali osiągnięcia wieluńskiej wsi porównując

Dokończenie na str. 2

Nad poprawą wyników nauczania radzili nauczyciele szkół artystycznych

W sobotę, 28 bm., w gmachu Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej rozpoczęły obrady zgromadzenia na konferencji sierpniowej nauczyciele podstawowych i średnich szkół artystycznych Łodzi.

Zasadniczymi sprawami, postawionymi w referacie kierownika Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Aleksandra Wiczyńskiego, wokół których toczyła się dyskusja, były: walka o wyższy poziom nauczania, szersze niż dotychczas stosowanie metod pedagogiki radzieckiej, kształtowanie u młodzieży naukowego poglądu na świat i w związku z tym konieczność podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycieli.

Nauczyciele mówili o potrzebie podniesienia dyscypliny pracy w szkołach, o konieczności walki — poprzez właściwą rekrutację — ze zjawiskami odpadu i odświeżeniu młodzieży. Dyskutowali o tym, że aby uzyskać wyższe wyniki nauczania, należy dążyć do tego, aby każdy nauczyciel starannie przygotowywał się do lekcji, zużytkował odpowiednio źródła i pomoce naukowe. Należy zlikwidować całkowicie w nauczaniu formalizm i oderwanie teorii od praktyki; w ocenach pracy ucznia skoncentrować się na systematycznym powtarzaniu i ugruntowywaniu materiału, podnosząc poziom dydaktyczny. Wiele mówiono także o koniecz-

Gazownia Łódzka zdobyła sztandar przechodni

W dniu 28 bm. odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego załozce Zakładu Gazownictwa Okręgu Łódzkiego, która wywalczyła sobie pierwsze miejsce, współzawodnicząc w II kwartale z zakładami podległymi Centralnemu Zarządowi Gazowni.

Dzięki zrozumieniu zadań, wypływających ze wskazań II Zjazdu naszej partii, załoga ZGOŁ pod przewodnictwem organizacji partyjnej chlubnie walczyła o uzyskanie jak najlepszych wyników we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych. Wysiłkiem całej załogi uzyskano miano najlepszej gazowni. W szlachetnej rywalizacji na czoło wysunęli się — pałac Fudała, konserwator pieców Kamiński, monter Kowalski, brygadziści sieciowi Lugman i inni.

Odbierając w imieniu załogi sztandar przechodni z rąk przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki, przewodnik pracy Fudała powiedział: — Aby być nadal przedmiotem zaufania w przemyśle gazowniczym, musimy zdwoić nasze wysiłki w walce o plan ilościowy oraz wykorzystać wszystkie ukryte dotąd rezerwy produkcyjne.

Z przebiegu obowiązkowych dostaw zboża

27 sierpnia powiat wieluński wykonał sierpniowy plan dostaw zboża w 100,8 proc. Sukces ten zawdzięczać trzeba przede wszystkim chłopom z gminy Kraszewice i Sokolniki. Pierwsi roczny plan dostaw zboża zrealizowali już w 90 proc. drudzy w 82 proc.

Wysokie tempo dostaw nadal utrzymuje się jedynie w pow. łaskim, który na dzień 27 bm. osiągnął 67,4 proc. planu rocznego i jest najbliższy zwolnienia od miarek i odsypów.

Dokończenie na str. 2

Po egzaminach wstępnych
na wyższe uczelnie

Bieda z tą fizyką

— mówi rektor Politechniki Łódzkiej
prof. mgr inż. Mieczysław Klimek

— Jesteśmy przesadnie surowi, wymagający i w ogóle bardzo, ale to bardzo niedo-
brzy ludzie — przynajmniej
tak o nas myśli znaczna część
młodzieży.

A tymczasem — rektor Klimek uśmiecha się lekko — ci „bardzo niedobrzy ludzie” tzn. członkowie komisji egzaminacyjnej chcą tylko jednego: zdobyć zupełną pewność, że młoda dziewczyna czy chłopak dać sobie radę na wyższych studiach.

Nie potraficie chyba sobie wyobrazić, jaka to radość dla egzaminującego słyszeć na prawdę dobrą, wyczerpującą odpowiedź. Dużo takiej radości przypływa nam młodzieży i to czterokrotnie więcej niż do czterech lat temu, kiedy z zapadłych miasteczek woj. łódzkiego.

Wszędzie można spotkać zdolnych ludzi — o tym wie-
dzimy już od dawna, ale i
teraz z roku na rok staje się
coraz bardziej oczywiste, że
dobrze przygotowana młodzież
rekrutuje się zarówno z ma-
łych miast, jak i wielkomi-
astroskich ośrodków, zarówno ze
szkół ogólnokształcących, jak
i zawodowych.

Oczywiście — szkoły są
różne, lepsze, gorsze albo i
całkiem złe. Zła sława cieszy
się u nas Technikum Przem.
Ciężkiego im. Duracza. Mamy
stałe kłopoty z ich absolwen-
tami, ba, nawet przewodnicze-
ni nauki z tej szkoły są zawi-
czaj na szarym końcu w cza-
sie studiów.

Słabiej niż inni zdają rów-
nież absolwenci szkół przemys-
łowych — chociaż i ci, jak
wszędzie zresztą, zdają-
czą się radzono wyjątki.

Ale nie o wyjątki przecież
chodzi, a o sprawy ogólne,
charakterystyczne — prawda?
— zwraca się do mnie rektor
Klimek.

Oczywiście. Egzamin
wstępny obejmował 3 przed-
mioty — naukę o Konstytucji,
fizykę i matematykę. Który z
tych przedmiotów sprawia-
ł zdającym największe trudno-
ści?

— Bez wątpienia fizyka.
Egzamin z nauki o Konstytu-
cji przebiegał zupełnie do-
brze. Lepiej niż w ubiegłym
roku. Poprawiło się również

Sprawy, o których zapomniano w ołowni ŁWW

Sprawy BHP w ołowni
ŁWW nikt się nie interesuje.
Nie omawia się ich na zebra-
niach i naradach, nie żyje tymi
zagadnieniami organizacja
partijna, rada zakładowa i
kierownictwo ołowni.

A braków w tej dziedzinie
jest u nas bardzo dużo. Sale
produkcyjne są brudne, ścia-
ny odprane. Na dole, w jed-
nej sali — pełno rozmaitych
rupcieli, które kierownik BHP
poleciał usunąć kierownikowi
ołowni ob. Cieślakowi, ale
ten usunął tylko część, a resz-
ta nadal leży. Na sali stoi
zupełnie niepotrzebny kocioł,
po kątach polewają się
materiały, butelki od benzyny,
naftę oraz worki itp.

Jest u nas miejsce na szat-
nię, obiecane załozce ja urzą-
dzić, gdyż robotnicy rozbie-
rają się na sali filtracyjnej,
lecz od obietnicy minęło pół
roku, a nie została ona spe-
lona.

Następna sprawa, to prze-
ciekające dachy. Nikt nie po-
myśli, aby je smolować teraz,
nie czekając na słoty jesienne.
Naszą ołownię bardzo
rzadko odwiedza kierownik
BHP, tow. Wójcik i społeczny
inspektor pracy, tow. Macu-
ga.

Zle przedstawia się również
rozdzielacz ochrony. Ci,
którzy nie mają brudnej pra-
cy, jak kierownik, laborantka,
brygadziści — mają na zmia-
nę ubrania ochronne, nato-
miast robotnicy otrzymali
tylko po jednym fartuchu.

Sprawy BHP winna się
zająć dyrekcja naszych za-
kładów i rada zakładowa, aby
robotnicy mogli lepiej i przy-
jemniej pracować.

A. NAMIECIŃSKA

Każdy „po swojej linii” czyli o FUNKCJONALIZMIE

(Kilka uwag o pracy instruktorów Komitetu Dzielnicowego PZPR)

Godzienna praktyka przy-
kłada przytaczane spra-
wodawczo — wyborczych, a
ostatnio na plenarnych po-
seidzeniach komitetów dziel-
nicowych, towarzyszących
komitetów partyjnych i dzie-
licyjnych im. coraż skuteczniej-
szemu. Jeśli np. sekretarz KD
PZPR Polesie, tow. Różański,
na ostatnim plenum mówił, że
przed II Zjazdem partii orga-
nizację partyjną poważnie o-
żyły agitację i pracę poli-
tyczną — wychowawczą wśród
mas bezpartyjnych, to nie miały
był w tym udział towarzyszy
z aparatu instruktorskiego KD.
Dobra rada instruktorów KD
pomogła organizacji partyjnej
ZPB im. Wydziału Kołuszowskie-
go postawić propagandę
wzrostową na właściwym po-
ziomku.

Tow. Czechowska z ZPO
im. Więckowskiego funk-
cję sekretarza pełni już od
kilku lat. Ma dużo dobrych
doświadczeń w kierowaniu
pracą organizacji partyjnej w
zakładzie produkcyjnym. Wie-
le mogliby nauczyć się od niej
inni sekretarze. Gorzej jest na-
tomiasz z jej doświadczeniem,
jeśli chodzi o zagadnienia wsi.
Tow. Czechowska wcale nie
ukrywa tego, że kiedy stało
przed zakładem zadanie pod-
jęcia umowy o współzawo-
dniczość ze spółdzielnią produk-
cyjną Galków — Kolonia, to
nie wiedziała, jak się do tego
zabrać. W pokonaniu trudno-
ści nieocenioną była pomoc
instruktora KD, tow. Kubisa.
Trudności zostały przezwycię-
żone. — Jak już Kubisa przy-
szedł do nas — mówi tow.
Czechowska — to nie na próżno.
Uczy roboty nie tylko w dzie-
dzinie pogłębiania sojuszu ro-
botniczo — chłopskiego, ale in-
teresuje go w ogóle cała pra-
ca naszej organizacji partyj-
nej. Można go spotkać na ze-
braniu egzekutywy i na zaję-
ciach szkoleniowych. Rozmo-
wy z tow. Kubisem i z sekre-
tatem propagandy, tow. Ma-
reckim, poważnie rozszerzyły
mój zasób wiadomości o za-
gadnieniach wsi — stwierdza
tow. Czechowska. — Gdyby tak
pracowali wszyscy instrukto-
rzy, to byłoby dobrze. Ale, nie-
estety...

Tow. Czechowska ma pre-
tensje do KD, że często in-
struktorzy zamiast powiedzieć
jak zrobić, ograniczają się do
przypominania, że trzeba zro-
bić. Co słuszne są te preten-
sje?

Zastanówmy się.

Organizacja partyjna w Po-
łudniowo — Łódzkich Zakła-
dach Przemysłu Pasmanteryj-
nego od dłuższego czasu ma
poważne trudności w pracy.
Największą jej słabością jest
słabe uświadomienie członków
partii, a co się z tym wiąże —
rozluźniona dyscyplina partyj-
na. Stąd niska frekwencja na
zebraniach, słaba aktywność.
Wprawdzie ostatnio dąży się
do zakreślenia punktem od-
powiedniego miejsca w książ-
ce i wymagać, aby znanymi
przez niego materiał był cał-
kowicie opanowany pamięcio-
wo.

Oczywiście, skutek był taki,
że uczniowie mechanicznie
„wkuwali” zadane strony, a
śmiertelnie nudne lekcje prze-
rywane były chwilami strachu,
gdy nauczyciel wyciągał
notes ze stopnia.

Na lekcjach języka pol-
skiego czy nauki o Polsce, które
w Zasadniczej Szkole Elek-
trycznej prowadzi nauczycielka
Apolonia Bystrzańska, nie
ma miejsca ani na strach, ani
na nudę.

Uczniowie Apolonii Bystrzańskiej nigdy nie są za-
skoczonymi tematami lekcji —
mają bowiem szczegółowy
plan zajęć, wiedzą, na jakie
zagadnienia trzeba zwrócić
baczniejszą uwagę, gdzie
poszukać pomocniczego materia-
łu, jak korzystać z gazet i cza-
sopism.

Lekcje, które odbywają się
w gabinetach przedmiotowych,
są ciekawe, zajmujące, prawie
zawsze powiązane z ważniej-
szymi wydarzeniami krajowymi
czy międzynarodowymi. Nic
więcej dziwnego, że uczniowie
nie chowają się za plecami
kolegów, ani nie rozmy-
ślają nad nowymi, udoskonal-
nymi rodzajami „ścigania”
lecz biorą żywy udział w dys-
kusji, posługując się swobo-
dnie pomocą naukowców.

Trzeba organizować wymia-
nę doświadczeń między sekre-
tami i instruktorami tak, aby
jeden uczył się na osiągnię-
ciach drugiego.

I jeszcze jedno: instruktorzy
muszą się uczyć. Muszą stale
pogłębiać swoją wiedzę mark-
syistowsko-leninowską i ogólną.
Czytać książki — nie tylko na-
ukowe, ale i literaturę piękną —
gdy czas pozwoli — cho-
dzić do kina, do teatru. Im
wyższy będzie poziom ideolo-
giczny i kulturalny instruk-
tora, tym lepsze — rzecz jas-
na — osiągać on będzie wy-
niki w swej trudnej i od-
powiedzialnej pracy.

HALINA WRZESIŃSKA

Jakie tereny będą oddane pod budowę domków indywidualnych?

Uchwała Prezydium Rządu
w sprawie budownictwa spół-
dzielczego i domków indywidu-
alnych wywołała w Łodzi du-
żo zainteresowanie. Do redak-
cji naszej napływają listy z
zapytaniami, gdzie i w jaki
sposób można uzyskać kredyty
oraz potrzebne pod budowę te-
reny. Z podobnymi pytaniami
zgłaszają się również obywa-
tele do Miejskiego Urzędu
Przedsiębiorstw i Urzędu
Komunalnych w Łodzi, gdzie,
jak nas poinformowano, znaj-
duje się już nawet pewna
ilość indywidualnych i zbioro-
wych podań.

Wydział Budownictwa Pre-
zydium Rady Narodowej w
Łodzi przystąpił już do ty-
powania terenów nadających się
pod budowę domków indywi-
dualnych. M. in. Wydz. Bu-
downictwa ma na uwadze
wolne przestrzenie w rejonie
Radogoszcza i Teofilowa.

Jak wiadomo, domki budo-
wać będzie można nie tylko
na działkach odstąpionych
przez państwo, ale i na włas-
nych. Dlatego ci, którzy ma-
ją swoje działki, mogą już te-
raz poinformować się w Wydz.
Budownictwa, czy w miejscu
położen a tych działek prze-
widuje się budowę domków
jednorodzinnych w wypadku
odmowy winni dowiedzieć się,
jakie są możliwości wymiany.

Szczegółowych informacji
w sprawie zakładania spół-
dzielni mieszkaniowych bę-
dzie można zasięgnąć w Pre-
zydium Rady Narodowej w
Łodzi już w niedługim czasie.

O ludziach, przywróconych życiu

Było to 5 lat temu. Nazwi-
sko tego człowieka, ani
jego imienia nie wymie-
niam. Nie jest istotne. Miał
24 lata. Był kapitanem mary-
narki wojennej, przystojny,
inteligentny, pełen energii, za-
palu do życia i mnóstwa pla-
nów na przyszłość.

Nieszczęście jak zwykle
przyszło nagle. Poczuł gwał-
towny ból w krzyżu, potem
odrętwienie jednej nogi, bez-
wład drugiej — nie mógł cho-
dzić. — Nagłe porażenie ner-
wów ruchowych — orzekł
lekarz Przewieziono kapita-
na do Łodzi, do szpitala wojs-
kowego. Tu zaczął się długi,
tygodnie męczący pełen udrę-
ki, niepewności i oczekiwań.

— Miesiąc, dwa i znowu pan
chodzić — pocieszano go.
Nadszedł jednak dzień, gdy
przyszedł lekarz i, oświadczy-
ł, że nadziei już nie ma, że
zrobiono wszystko, co było w
ich mocy; władzy w nogach
nie można już przywrócić.

Zycie straciło swój urok.
Zycie stało się niepotrzebne.
„Czymże jestem teraz — my-
ślałem — kłoda, ciężarem dla
wszystkich. Postanowiłem —
opowiada — odebrać sobie
życie. Pewnej nocy, gdy wszy-
stko było już przygotowane,
przeszedłem do łóżka. Byłem
jednak zupełnie zalanym.
W tym stanie przewieziono
mnie, po 2 latach pobytu
w szpitalu, do Pierwszego
Zakładu Specjalnego dla Do-
rośłych przy ul. Wróblew-
skiego”.

Zakład ten przeznaczony
jest dla ludzi nieuleczalnie
chorych. — Byłem zaskoczony warun-
kami, które tam zastałem. Du-
żo, jasne, słoneczne sale, mnó-
stwo zieleni, czysta pościel,
dobre jedzenie i opieka lekar-
ska. A — naokoło — chory
Przeszło 400 osób — kobiety
i mężczyźni. Pierwsze dni były
nie do zniesienia. Nie opuszcza-
ła mnie myśl o samobójstwie.
Wyczuła to kierowniczka za-
kładu. Otoczono mnie specja-
lną opieką. Przyniesiono książ-
ki, namawiano, bym zabrał się
do jakiejś pracy.

— Do pracy? Przecież je-
stem kaleką.

— Ale ręce macie zdrowe —
odparła kierowniczka. —
Spójrzcie dookoła siebie, zo-
baczcie, jakimi rękami ludzie
tu pracują.

Rzeczywiście. Wprost tru-
dno uwierzyć, że szewe Bomba
— pogodny starzec — ma
nogi bezwładne i palce powy-
krzywane, a zeluje i robi no-
we buty niegorzej niż fa-
chowcy.

Elżbieta Stanek — leży nie-
ruchomo na wznak już od 16
lat. Ręce powykrecane, a ro-
bi nimi pracowite śliczne szyl-
dowe serwety. Takich jest
wielu. Pogodnie znoszą swój
los. Pomagają sobie wzajem-
nie, karmią jedni drugich,
czytają drobne przysług, per-
sonel opiekunów i pielęgniarek,
choć dość liczny, nie zawa-
że może sam sobie poradzić”.

Kapitana zaczęło uczyć pra-
cy na ręcznej maszynie, pro-
dukować pończochy. Był po-
jętny, nauczył się szybko. Zys-
kał nowy zawód. Wiedziado-
wał, że lubi książki, że czyta
dużo i szybko. Został biblio-
tekarzem. Dysponował prze-
szło 900 tomami. Powoli przy-
wracano go do życia. Coraz
bardziej rozmyślał o samo-
bójstwie. Po 3 latach pobytu
w zakładzie stał się nowym
członkiem. Tydzień temu
dostał mieszkanie w nowo-
budowanych blokach przy ul.
Wierzbowej. Opuszczył zakład,
lecz często o nim wspomina.

Takich ludzi, jak ów kapitan,
który przyszedł tam z myślą o
samobójstwie, a których przy-
wrócono życiu, jest wielu.

Zakład specjalny przy ul.
Wróblewskiego jest jednym z
najlepiej zorganizowanych w
Polsce. Przebywa tam obecnie
416 osób, w tym 240 kobiet.
Mieszkają w 2 dużych budyn-
kach. Koszty utrzymania
większości chorych pokrywa
państwo, nieliczni tylko są na
własnym utrzymaniu.

Przy wejściu do zakładu w
osłonek gabloty wiszą napisy:
„Jednym z najważniejszych
odkryć życia w zakładach
pomocy społecznej, mającej
zasadniczy, decydujący wpływ
na atmosferę panującą w za-
kładzie i na samopoczucie
pensjonariuszy — jest akcja
zastrudnienia”.

I pod tym względem zakład
łódzki produkuje. We wrześniu
br. zostanie tu otwarta wy-
L. A.

Woda kolońska według recepty z 1682 r.

Nazywa się „Prastara” —
bo ten nowy wyśkojałko-
wy rodzaj wody kolońskiej
jest sporządzony według ory-
ginalnej receptury z roku
1682.

Woda ta, znajdująca się w
sprzedaży w buteleczkach
ciężko szklanymi, wklina-
ciście się dużym popytem.
Obok wody kolońskiej, Fabry-
ka Kosmetyków „Ewa” w Ło-
dź wyprodukowała i prze-
każała ostatnio do sprzedaży lu-
kusowe mydła do golenia w
bakteriowych opakowaniach
których pokrywy służą mo-
gą jako miseczka do rozrabia-
nia mydła.

Założa „Ewy” stale rozsze-
rza asortyment produkcji,
podnosząc jakość i estetykę
wytworzonych artykułów. Du-
ża pomoc załozce okazują pra-
cownicy naukowej katedry
technologii chemii organicznej
Politechniki Łódzkiej oraz
Głównego Instytutu Przemys-
łu Rolno-Spożywczego. Wyni-
kiem tej współpracy jest na-
nowy środek do zmywania
smarów i rdzy Zmywa-
również zanieczyszczenia pow-
stałe po obrabianiu warzyw
owoców, co zainteresuje ko-
biety prowadzące gospodar-
stwo domowe.

Thacka Antonina Zimińska z ZPB im. Róży Luksembura
traktuje swoją pracę jak prawdziwy współgospodarz za-
kładów. Trochę się ona o uzyskanie coraz większej ilo-
ści tkanin i gatunku oraz o zmniejszenie zużycia surowca
Zadania ilościowe Thacka Zimińska realizuje przeciętnie

w 118 proc

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W porównawczym biegu na 5 km Kuc (ZSRR) wygrał z Zatopkiem bijąc rekord świata Drugim rekordzistą świata - Kriwonosow w rzucie młotem Janusz Sidło zdobył dla Polski złoty medal

Gdyby tuż po zakończeniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy przeprowadzono wśród mieszkańców Berna ankietę na temat ich propozycji odczucia wywołane przez organizację przyszłych mistrzostw — jak jeden miedzy — wszyscy wskazaliby na swe miasto. Szczególnie ostatni dzień zawodów dostarczył Szwajcarom tyle emocji, że nieprędko zaprzestają oni dyskusji na temat porównawczego walki Zatokę z Kucem i Chataway'em w biegu na 5.000 m. Ostre tempo wytrzymały tylko najlepsi, najbardziej odporni na zmęczenie. Nawet wczorajszego tempa nie wytrzymał tak wytrwały biegacz, jak Schade i Kovacs. Obaj wycofali się z biegu. Z Zatokiem nie można wygrać fuksem. Chcąc go pokonać, trzeba było pojedynku wnieść niewyczerpany wprost zapas energii i siły. Tymi walorami dysponował wczoraj marynarz radziecki Kuc. Prowadząc od startu do mety, odparając wielokrotne ataki Zatokę, reprezentant ZSRR wygrał ten wielki, rzecz można bez przesady — historyczny bieg — z przewagą ok. 90 metrów nad Chataway'em, który na ostatniej prostej minął Zatokę. Kiedy na trybunach nie wygasła jeszcze euforia, kiedy większość sportowców widowni nie ochłodziła

Największą ilość złotych medali zdobyli reprezentanci Związku Radzieckiego — 16.

8 kobiet i 8 mężczyzn. Następnie: Węgry i Czechosłowacja — po 4, Anglia — 3, Niemcy zach. i Finlandia — po 2 oraz Polska, Szwecja, Francja i Włochy — po jednym.

Anglikom Greena i Chataway'a.

Nie był to zresztą jedyny, wspaniały wynik berniejskiej niedzieli, jak dumnie ten dzień zwał organizatorzy mistrzostw.

W drążki rozdział się stary rekord świata w rzucie młotem. Postarał się o to Kriwonosow (ZSRR), osiągając wynik 63,34 m. Polak Rut w tej konkurencji zajął czwarte miejsce. Czy jest to sukces? Nawet wielki, jeśli się zważy, że Rut odpadł z wielu europejskich sław specjalistów w rzucie młotem, a ponadto pobili rekord Polski, wynikiem 57,70 metrów.

Nie zawiódł Janusz Sidło. W swej konkurencji, w rzucie oszczepem, zajął on I miejsce, zdobywając dla Polski złoty medal.

Jak spisał się Polki?

Tu od razu wymienić trzeba naszą juniorkę, Lerczakównę.

W finale szoku wywołał Lewandowski skakał poniżej swoich możliwości i wynikiem 1,90 zajął ósmie miejsce. Fabrykowski był dwunasty — 1,65. Faworyt Nilsson był nie do pokonania i jako jedyny zawodnik przekroczył 2 m.

1) Nilsson (Szwecja) — 2,02
2) Lansky (CSR) — 1,98
3) Kovar (CSR) — 1,96

PO RAZ DRUGI
Fuetterer zdobył drugi tytuł mistrzowski, wygrywając pewnie 200 m w czasie 20,9, który jest tylko o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata.

1) Fuetterer (Niemcy zach.) — 20,9
2) Ignatiew (ZSRR) — 21,1
3) Ellis (Anglia) — 21,2

LITUW POKONANY
W PŁOKACH
Rekordzista świata Lituw został pokonany w finale 400 m pł. przez swego rodaka Litę, który uzyskał 50,5, a więc tylko o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata.

1) Litew (ZSRR) — 50,5
2) Litew (ZSRR) — 50,8
3) Mild (Finlandia) — 51,3

RUT CZWARTY W MŁOCIE
Ceną sukcesu i wielką niespodzianką jest czwarte miejsce Ruty w rzucie młotem. Polak poprawił swój własny rekord Polski o ponad 1,5 metra i przegrał tylko o 0,1 sek. z rekordzistą świata, Kriwonosowem, który uzyskał 63,34 m.

1) Kriwonosow (ZSRR) — 63,34
2) Rut (Polska) — 61,84
3) Strand (Norwegia) — 61,07
4) Csernak (Węgry) — 59,72

WYGRALI WĘGRZY
4 x 100 M
Sztafeta męska 4x100 m wygrała Węgry 40,6 przed Anglią 40,8 i ZSRR — 40,9.

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

BULANCZYK
MISTRZ W PŁOKACH
1) Bulanczyk (ZSRR) — 14,4
2) Ranker (Anglia) — 14,6
3) Steins (Niemcy zach.) — 14,7

LEWANDOWSKI OSMY
W SZKOKU WYWYŻY
W finale szoku wywołał Lewandowski skakał poniżej swoich możliwości i wynikiem 1,90 zajął ósmie miejsce. Fabrykowski był dwunasty — 1,65. Faworyt Nilsson był nie do pokonania i jako jedyny zawodnik przekroczył 2 m.

1) Nilsson (Szwecja) — 2,02
2) Lansky (CSR) — 1,98
3) Kovar (CSR) — 1,96

PO RAZ DRUGI
Fuetterer zdobył drugi tytuł mistrzowski, wygrywając pewnie 200 m w czasie 20,9, który jest tylko o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata.

1) Fuetterer (Niemcy zach.) — 20,9
2) Ignatiew (ZSRR) — 21,1
3) Ellis (Anglia) — 21,2

LITUW POKONANY
W PŁOKACH
Rekordzista świata Lituw został pokonany w finale 400 m pł. przez swego rodaka Litę, który uzyskał 50,5, a więc tylko o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata.

1) Litew (ZSRR) — 50,5
2) Litew (ZSRR) — 50,8
3) Mild (Finlandia) — 51,3

RUT CZWARTY W MŁOCIE
Ceną sukcesu i wielką niespodzianką jest czwarte miejsce Ruty w rzucie młotem. Polak poprawił swój własny rekord Polski o ponad 1,5 metra i przegrał tylko o 0,1 sek. z rekordzistą świata, Kriwonosowem, który uzyskał 63,34 m.

1) Kriwonosow (ZSRR) — 63,34
2) Rut (Polska) — 61,84
3) Strand (Norwegia) — 61,07
4) Csernak (Węgry) — 59,72

WYGRALI WĘGRZY
4 x 100 M
Sztafeta męska 4x100 m wygrała Węgry 40,6 przed Anglią 40,8 i ZSRR — 40,9.

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.

1) Francja — 3,08,7

W sztafecie 4x400 m zwyciężyła Anglia, przegrywając Litwie, która była na trzeciej zmianie. Anglik zabiegł drogą Węgrów, który się przewrócił.



Sidło

2) Niemcy zach. — 3,08,6
3) Turcja (ZSRR) — 24,4
4) Finlandia — 3,11,5
5) Szwecja — 3,12,5
6) Węgry — 3,20,2

KOBIECY
FINAŁ 200 M
1) Itkina (ZSRR) — 24,3
2) Hampton (Anglia) — 24,4
3) Lerczak (Polska) — 24,4

REKORDOWY BIEG
SZTAFETY ZSRR
W sztafecie kobiet 4x100 m zespół Polski zajął piąte miejsce poprawiając po raz drugi rekord Polski wynikiem — 47,1.

1) ZSRR — 45,8
2) Niemcy zach. — 46,3
3) Włochy — 46,6
4) Anglia — 46,7
5) Polska — 47,1

Na mistrzostwach wioślarskich Europy w Amsterdamie Teodor Kocerka obronił tytuł wicemistrza Europy, zajmując w finale drugie miejsce o trzy długości łodzi za Szwajcarem Colombem.

Kocerka zrobił falstart, ale za drugim razem ruszył ostro i objął prowadzenie przed Berkutem (ZSRR) i Colombem. Po 400 m na drugie miejsce wysunął się Colomb, który zatakował następnie Kocerkę i na półowie dystansu wyszedł na czoło. Kocerka nie wytrzymał tempa Szwajcara, który powoli zaczął przyspieszać. W tym momencie Kocerka, który prowadził swoją przegraną, uderzył w wodę, co spowodowało, że przegrał. Za nim ostra walka o drugie miejsce stoczyli Kocerka i Berkut. Do 250 m przed metą obaj szli równo i dopiero na finiszu Kocerka wyprzedził Berkut o ponad 2 sek. Francuz Butel nie odegrał roli w tej walce.

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy

Wicemistrzem Europy